

## **Życie wspólnotowe i dzieła zewnętrzne w ujęciu Sługi Bożego o. Franciszka Libermanna**

Każdy człowiek jest niepowtarzalny i wyjątkowy, ale trudno sobie wyobrazić jego egzystencję bez udziału innych osób. Przed każdym stoi określona misja do spełnienia, a na jej przebieg i realizację ogromny wpływ mają ci, którzy idą obok. Naturalnym pragnieniem człowieka jest przynależenie do wspólnoty, która jest czymś więcej niż grupą społeczną.

Wspólnota stanowi dla ludzi wierzących środowisko kształtowania życia duchowego. Chodzi o wspólnotę otwartą na działanie Ducha Świętego, która pielęgnuje umiłowanie Boga i Kościoła, uświęcenie własnych członków oraz świata. Bowiem Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo, stworzył go do wspólnoty na wzór własnej, Trójjedyniej. Taka wspólnota czyni z grupy osób komunie osób, zjednoczoną ze sobą miłością i świadectwem życia braterskiego.

Mechanizmy rządzące światem dzisiejszym idą ku osłabieniu życia wspólnotowego. Człowiekiem niemającym oparcia w drugich łatwiej manipulować. Stąd Kościół nieustannie przypomina o wyjątkowej wartości komunii.

Czcigodny sługa Boży o. Franciszek Libermann, żyjący w połowie XIX w., kierował słowa do wielu osób reprezentujących różne wspólnoty, szczególnie do swoich misjonarzy, pracujących głównie w Afryce. Jednym z jego założeń było ukazanie dobrodziejstw, jakie niesie wspólnota, która żyje na wzór wspólnoty Trójcy Świętej. Od jakości życia braterskiego, w jakiejkolwiek wspólnotcie chrześcijańskiej, składającej się z zakonników czy katolików świeckich, w dużej mierze zależy skuteczność dzieł zewnętrznych. Wspólnoty, w których panuje miłość głoszona przez Jezusa Chrystusa, dają światu dobrych i świętych ludzi. Każdy realizuje się w łączności z innymi. Żadna też wspólnota nie zamyka się sama w sobie. Ma ona potrzebę i obowiązek ukazania się innym, a to dokonuje się poprzez dzieła zewnętrzne; są to konkretne, widzialne działania będące wytworem ludzkich

rąk, jak też świadectwo życia w świętości, życia przepelnionego pokorną służbą wobec braci<sup>1</sup>.

### Korzyści i wymagania życia wspólnotowego

Życie wspólnotowe oparte na zasadach miłości chrześcijańskiej służy dobru duchowemu, psychicznemu i fizycznemu jednostki, porzeczając do dalszej pracy. Razem łatwiej ochronić się przed niebezpieczeństwem, które zagraża z różnych stron. Podejmując się zadań indywidualnie, bardziej naraża się własne zbawienie, gdyż trudniej wówczas zgromadzić siły duchowe i fizyczne, pozwalające skutecznie zabiegać o siebie. Życie wspólnotowe, przekonuje o. Libermann, umacnia przeciw wpływom świata<sup>2</sup>.

Trwając wspólnie z zapałem i w pobożności, pracuje się z większą gorliwością i owocniej. Utrata zapału zdarza się o wiele częściej osobom działającym samotnie. Przy dobrze zorganizowanej pracy wspólnej można podjąć więcej działań, ponieważ są ku temu większe środki. Osoby działające zgodnie i w jedności mogą opracowywać lepsze plany różnych przedsięwzięć. Istnieje też większa możliwość dokonania lepszej oceny podjętych prac, łatwiej dostrzega się postępy i trudności. Zatem wspólnie można bardziej usprawnić i uporządkować podjęte zaangażowanie. Nadto, gdy jest się we wspólnotcie, każdy może pracować w tej dziedzinie, w której jest najlepszy, oddając się całkowicie z większym zapałem temu zadaniu, które mu powierzono<sup>3</sup>.

Wspólnoty niejednokrotnie są bardzo zróżnicowane osobowościowo. Skupiając się na miłości braterskiej, charakteryzują się one otwartością na indywidualne cechy poszczególnych osób. Odmienność

<sup>1</sup> Por. Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Życie braterskie we wspólnotcie*, 54–56, 59 (dalej: VF); A. Derdziuk, *Teologia wspólnoty*, w: *Communio consecrata*, red. K. Wójtowicz, Kraków 2002, s. 37–50; S. Mycek, *Osoba i wspólnota w życiu społeczno-politycznym*, „Communio” 3 (2008), s. 153–156; P. Cabra, *Życie braterskie. Krótki przewodnik praktyczny*. T. 4: *Vita Consecrata*, tłum. B. Hylla, Kraków 2001, s. 122–123; J. Orchowski, *Dzieje wielkich nawróceń*, Kraków 2002, s. 27–29.

<sup>2</sup> Por. *Notes et documents relatifs à la vie et à l'œuvre du Vénérable François Marie Paul Libermann*, oprac. P. Cabon. T. XIII, cz. 2: *Appendices; Compléments*, Paris 1929–1956, s. 710 (dalej: ND); Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska „Vita consecrata”*, 67 (dalej: VC).

<sup>3</sup> Por. *Règle provisoire des missionnaires de Libermann (règle de 1840)*. *Texte et Commentaire*, oprac. F. Nicolas, Paris 1967, mps w Archiwum Prowincji, s. 59 (dalej: RPG); ND II, s. 70–72, 243–248, 273–276, 103; ND XIII, s. 710; ND III, s. 168; ND X, s. 39; ND VII, s. 87; por. *Libermann 1802–1852. Une pensée et une mystique missionnaires*, oprac. P. Coulon, P. Brasseur, Paris 1988, s. 296–298.

charakterów może być w życiu wspólnoty krzyżem, ale jest także bogactwem.

We wspólnocie, która chce osiągnąć dobre wyniki, muszą zaangażować się wszyscy. Przedstawiając wspólnotę obrazowo, jest to jeden organizm o wielu częściach. Uczniowie Chrystusa z tym samym uczuciem miłości i szacunku odnoszą się do każdego człowieka. Jedną z największych chorób wspólnoty jest otwieranie się tylko na wybrane osoby. Jedność w życiu i działaniu nie jest możliwa bez wzajemnej komunikacji. Trzeba więc wychodzić z izolacji, by poznać siebie. Jest to też podstawowy warunek do tego, by można było wspierać się nawzajem. Potrzebne są także relacje z osobami spoza wspólnoty. Wszystkie jednak kontakty winny być podporządkowane Bożej miłości i zgodne z Jego wolą<sup>4</sup>.

Uczniowie Jezusa zmierzając do celu postawionego wspólnocie, jakim jest chwała Boża i zbawienie dusz, zaznacza o. Franciszek, dzielą się między sobą dobrami materialnymi, intelektualnymi i duchowymi. Życie ich znaczy więcej niż przebywanie razem pod jednym dachem i wokół jednego stołu, ma to być życie na wzór pierwszych wspólnot chrześcijańskich, w których wszyscy myślą, czują i działają w doskonałej harmonii. Wspólne działanie ostatecznie prowadzi do stworzenia jednej rodziny, co wymaga także wyzbycia się pewnych własnych dóbr na rzecz drugich<sup>5</sup>.

Każdy z osobna jest wezwany do tego, aby służyć odpowiedzialnie na tym odcinku w życiu wspólnoty, gdzie został postawiony<sup>6</sup>. Skoro jest się częścią wspólnoty, to wszelkie sprawy należy starać się rozstrzygać w jej łonie. Nie czyni dobrze ten, kto rozprawia niepotrzebnie na zewnątrz, dobrze czy też źle, o tym, co się dzieje w życiu wspólnoty<sup>7</sup>.

Nikt we wspólnocie nie może być tylko biernym widzem tego, co się dzieje i czekać na to, że inni wykonają za niego zadanie. Odpowiedzialność prowadzi bowiem do uwrażliwienia na społeczny wymiar życia. Dlatego sługa Boży o. Franciszek poleca, aby – gdzie to tylko jest możliwe – dać każdemu okazję do wykazania się. Należy pozostawić wolność w działaniu tak długo, jak to możliwe. W sytuacji

<sup>4</sup> Por. RPG, s. 84, 114–115, 155; ND III, s. 163; ND XIII, s. 57, 290; por. P. Warchoń, *Samotność: zamknięcie czy wyjście ku wspólnocie?*, „Życie Konsekwrowane” 5 (2002), s. 57–59.

<sup>5</sup> Por. ND X, s. 454–455; ND II, s. 274; ND III, s. 283; ND IX, s. 174; ND XIII, s. 77; por. VC, 42; VF, 35.

<sup>6</sup> Por. RPG, s. 60, 134, 142; ND II, s. 281; ND IX, s. 15; por. J. Gogola, *Osoba a wspólnota*, w: *Życie we wspólnocie zakonnej*. T. 7: *Formacja zakonna*, red. J. Gogola, Kraków 2002, s. 175.

<sup>7</sup> Por. ND II, s. 279; RPG, s. 123.

przekroczenia dozwolonej granicy poprzez czynienie zła i postawę nieodpowiedzialną należy się wytłumaczyć i ponieść konsekwencje. Trzeba pamiętać o tym, że wszelkie osobiste zaniedbania w czymkolwiek dotyczą całej wspólnoty, uszczuplając wspólne dobro<sup>8</sup>.

### Życie wiarą

Osoby we wspólnocie chrześcijańskiej, wezwane do realizowania dzieła Bożego, poucza o. Libermann w *Commentaire de l'Évangile selon saint Jean*, opierają się na wierze. Podobnie jak u człowieka, który jest złożony z ciała i duszy – wyjaśnia obrazowo – odnajduje się zarówno to, co duchowe, jak i to, co materialne. Analogicznie uważa, że *wiara jest duszą dzieła, i w istocie życiem, a dzieła zewnętrzne ciałem* – i dalej, w konsekwencji – *dzieło zewnętrzne bez wiary wewnętrznej jest jak ciało bez duszy*<sup>9</sup>. Po to Bóg wysłał Syna, aby wszystkie dzieła wykonywano w Nim przez wiarę. Choć w pracę wkłada się wielki trud, gdy działania nie opierają się na wierze, są po prostu „martwe”, nie są dziełami Bożymi. Kiedy wiara nie jest podstawą, jedynym źródłem wszelkich działań, wówczas rozum niezależny od wiary dominuje i działa według ducha natury. Przypomina to *drzewo, które u głównego korzenia jest chore*<sup>10</sup>. Tak więc skoro choroba znajduje się w najważniejszym miejscu, to całe życie znajduje się w niebezpieczeństwie<sup>11</sup>.

Wiara w Jezusa Chrystusa daje światło w działaniu. Tenże „błysk światła” w umyśle pobudza wolę, by się zmobilizowała do wykonania danego czynu<sup>12</sup>. Boskie światło umożliwia poznanie własnej słabości, nędzy oraz przekonuje człowieka, że sam z siebie nie może uczynić nic dobrego<sup>13</sup>. *Boskiej wody życia*<sup>14</sup> udziela Chrystus jedynie tej duszy, która całą swoją mocą jej pragnie. Aby utrzymać duszę na drogach wiary, potrzebna jest wytrwała modlitwa. O. Libermann wiele

<sup>8</sup> Por. ND VIII, s. 111–112; ND XI, s. 319; ND IX, s. 283; ND XIII, s. 342; ND VI, s. 283; ND IV, s. 193; ND VII, s. 296; por. J. Losada, *Wspólnota w Kościele-komunii*, „Communio” 3 (1989), s. 63–66.

<sup>9</sup> *Commentaire de l'Évangile selon saint Jean*, Paris 1987, s. 281 (dalej: CSJ).

<sup>10</sup> ND VI, s. 161.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 160–161; CSJ, s. 280; por. J. Gogola, *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2001, s. 105; L. Liagre, *Święta Teresa od Dzieciątka Jezus a Wielebny o. Libermann*, tłum. S. Foryś, Puszczykówko 1956, mps w Archiwum Prowincji, s. 7.

<sup>12</sup> Por. CSJ, s. 613; ND III, s. 226; ES, s. 75.

<sup>13</sup> Por. ND VII, s. 44.

<sup>14</sup> CSJ, s. 370.

uwagi poświęca trosce o wierność modlitwie wspólnotowej. Podkreśla istotną rolę, jaką odgrywa braterska komunია duchowa, duchowość wspólnie przeżywana. Należy strzec się złudzenia, iż wystarczy raz posiadać wiarę, a potem już się nią nie zajmować<sup>15</sup>.

Człowiek żyjący wiarą nie obawia się życia aktywnego, chyba że pochodzi ono jedynie z naturalnych ludzkich pobudek. Działając w sposób naturalny, idąc drogą czysto ludzką, to jest to działanie dla własnej chwały i korzyści. To jednak nie znaczy, że wysiłki ludzkie są nieużyteczne. Najistotniejsze jest, by wszelkie działania miały ostatecznie swoje źródło w Bogu. Trzeba więc koniecznie, aby to, co dokonuje się na zewnątrz, odpowiadało temu, co przeżywa się wewnątrz; tutaj niezbędna jest doskonała harmonia<sup>16</sup>.

Sługa Boży o. Franciszek, podejmując refleksję nad fragmentem z Ewangelii o burzy na morzu, pokazuje, że Jezus niekiedy próbuje wiarę swoich uczniów, ale trzeba zachować spokój, gdyż On nigdy nie zawodzi, a czyni tak, by tylko pomnożyć ich wiarę (por. J 6, 16–21)<sup>17</sup>.

## Świadectwo

Wspólnota braterska jest charyzmatem, to znaczy darem Boga, szczególnym objawieniem Ducha Świętego, i to nie tylko w odniesieniu do człowieka, ale dla dobra wspólnego (1 Kor 12, 7). Wspólnoty skupione wokół Jezusa Chrystusa tworzą niejako mały Kościół, stając się Jego znakiem<sup>18</sup>. Dawanie świadectwa we wspólnocie chrześcijańskiej realizuje się w stałym dążeniu do świętości. Każdy z osobna i wszyscy razem stawiać sobie muszą jako cel podstawowy świętość. Nikomu też z ludzi nie wolno utrudniać kroczenia drogą Chrystusowej świętości. Nie zabiegając bowiem o własną świętość, wszelki trud staje się bezowocny<sup>19</sup>. W nauczaniu o świętości o. Libermann zwraca uwagę na to, aby nie dążyć do świętości takiej, jaką się sobie

<sup>15</sup> Por. ES, s. 295–296, 436, 483–484, 508; ND XIII, s. 674; ND IX, s. 326; RPG, s. 118; por. C.G. Andrade, *Duchowość komunii*, „Communio” 4 (2003), s. 59–63.

<sup>16</sup> Por. CSJ, s. 54, 280–281, 519–522; por. R. Hajduk, *Indywidualizm a życie wspólnotowe*, „Via Consecrata” 1 (2004), s. 17.

<sup>17</sup> Por. CSJ, s. 274; por. J. Gay, *Drogi pokoju* [tyt. oryg. *Les chemins de la paix*, Paris 1974], tłum. S. Foryś, Bydgoszcz 1995, s. 167–170.

<sup>18</sup> Por. ES, s. 365; CSJ, s. 332; ND V, s. 437; ND VI, s. 38; ND IV, s. 423; por. VC, 85; por. *Nova et Vetera. Konferencje o Słudze Bożym Świętobliwym Franciszku Marii Pawle Libermannie*, oprac. S. Foryś, mps Archiwum Prowincji, s. 20–21.

<sup>19</sup> Por. ND XIII, s. 406; ND III, s. 234, 321; por. *Lettres spirituelles du Vénérable Libermann*, Paris 1889, t. III, s. 510 (dalej: LS).

wyobraża, lecz do takiej, do jakiej wzywa Bóg. Trzeba zostawić Bogu całkowicie troskę o uświęcenie według Jego upodobania<sup>20</sup>.

Świętość Chrystusa, która kształtuje się we wnętrzu chrześcijanina, wyraża się następnie w konkretnych czynach. Przywołuje też przykład św. Franciszka Ksawerego, który dokonał rzeczy wielkich właśnie przez swoją świętość życia. Ta świętość jaśniała na jego twarzy, w sposobie bycia, w działaniu, gdyż wszystko dokonywało się w nim według Ducha Świętego. Człowiek święty już przez samą obecność czyni więcej dobra niż chrześcijanin niedoskonały przez całą swoją pracę zewnętrzną. Dlatego we wspólnotach należy respektować hierarchię wartości – zaznacza o. Franciszek – nade wszystko trzeba zabiegać o uświęcenie<sup>21</sup>. Zbawiciel też obiecuje wsparcie na tej drodze (por. J 17, 9). Nieustannie uświęca, pod warunkiem, że jest się Mu wiernym uczniem<sup>22</sup>.

Wspólnoty, w których osoby wzorują się na Jezusie, dają szczególne świadectwo poprzez życie w jedności. Według o. Libermanna, bez jedności we wspólnocie niemożliwa jest praktyka miłości braterskiej. Dlatego poleca, aby we wspólnotach zachować jedność, ponieważ ona wraz z miłością stanowi więź wszelkiej doskonałości (por. Kol 3, 14). Brak jedności tworzy źródło licznych problemów we wspólnocie i prowadzi do nieufności wobec siebie, do niepokoju i niezgody. Gdy jedność stoi pod znakiem zapytania, wspólnota automatycznie pozbawia się radości życia, dobra, błogosławieństwa Bożego i sił, dzięki którym mogłaby się przeciwstawić przeciwnościom<sup>23</sup>.

By mówić o prawdziwej wspólnotowej jedności, nie wystarczy przyłączyć się do wspólnoty z wewnętrznej potrzeby. Polega ona na jedności serca i ducha, co o. Libermann wyjaśnia szerzej. Są to dwie reguły podstawowe, które umożliwiają prawdziwe życie w jedności. Jedność ducha skłania do słuchania jeden drugiego. Nakazuje ona, aby – o ile nie ma większych niedogodności – z łatwością przyjmować sposób myślenia i działania innych. Natomiast jedność serca wyraża się głębokim uczuciem do wszystkich osób, czyniąc im dobro, które uznaje się za dobro dla samego siebie. Życie w jedności serc to także miłość i pokój, które kierują się w stronę drugiego człowieka<sup>24</sup>.

<sup>20</sup> Por. ND VI, s. 100–101; CSJ, s. 119–120.

<sup>21</sup> Por. ND XIII, s. 354–355, 405; ND II, s. 71, 472–473; ND III, s. 257; RPG, s. 10.

<sup>22</sup> Por. ND XIII, s. 709; LS II, s. 22.

<sup>23</sup> Por. ND X, s. 454; ND VI, s. 4, 247; ND XII, s. 33; ND XIII, s. 125, 327; ND VIII, s. 24, 150–151, 350; ND III, s. 250; RPG, s. 59; por. P. Krakowczyk, *Wspólnota jako znak jedności*, „Życie Konsekrowane” I (1997), s. 15–18.

<sup>24</sup> Por. RPG, s. 59, 125, 141; ND IX, s. 130–131, 174; ND II, s. 86, 282; por. A. Derdziuk,

Prawdziwa wspólnota wzrasta w jedności i miłości braterskiej – dodaje przy tym – gdy wszyscy w niej traktują się na równi<sup>25</sup>. Odległości geograficzne nie stanowią wtedy przeszkody, aby pozostawać w jedności. Taka jedność jest możliwa, uczy o. Franciszek, jedynie pośród takich osób, które oddane są całym sercem wspólnocie<sup>26</sup>.

Wspólnoty dają dobre świadectwo, kiedy wszystkie osoby są przepełnione pokojem. Pokój nie tylko dotyczy wnętrza, co jest sprawą zasadniczą, ale również tego, co na zewnątrz; chodzi zarówno o wszystkie słowa, jak i czyny. O. Franciszek przekonuje także o tej prawdzie, że pokój daje światu jedynie ten, który go ma w sobie<sup>27</sup>. Uczniowie Chrystusa w tym świecie są rozpoznawani najbardziej po miłości, którą się darzą<sup>28</sup>.

Osoby świadczące o Chrystusie odważnie też idą ku innym; nie zamykają się na osoby spoza wspólnoty. Nie boją się inaczej myślących. Umieją bronić tego, co święte, ale nie narzucają własnego sposobu widzenia. Ich mądrość tkwi w umiejętności słuchania. Zanim zaczną działać, wszystko oceniają w duchu Jezusa Chrystusa, z niezależnością od wszelkiego wrażenia, od jakiegokolwiek uprzedzenia, postępując według Bożej miłości<sup>29</sup>.

Słowo kluczowe w nauczaniu o. Libermanna to „łagodność”. Postawa wobec drugiego człowieka właściwie sprowadza się do jednego, do łagodności<sup>30</sup>. Droga do prawdziwej łagodności wymaga wielkiego wysiłku, łączy się z wewnętrznym wyrzeczeniem, z pokorą i z uległością wobec Boga<sup>31</sup>. Łagodność, obok pokory, jest owocem prawdziwej i doskonałej miłości. Niestety, jak zaznacza o. Franciszek, mało jest osób, które posiadają prawdziwą łagodność<sup>32</sup>.

*Teologia wspólnoty*, w: *Communio consecrata*, s. 37; T. Paszkowska, *Życie wspólne a życie wspólnotowe*, „Życie Konsekwowane” 5 (2002), s. 51.

<sup>25</sup> Por. ND II, s. 281–282; RPG, s. 132–133.

<sup>26</sup> Por. ND VIII, s. 141, 182; ND III, s. 283; por. P. Cabra, *Życie braterskie...*, s. 84.

<sup>27</sup> Por. ND XIII, s. 143; ND IX, s. 326; ND II, s. 176, 281; ND VI, s. 429; ND VIII, s. 352; ES, s. 420; LS IV, s. 77.

<sup>28</sup> Por. RPG, s. 124; por. J. Olech, *Wspólnota domowa środowiskiem braterstwa*, w: *Communio consecrata*, s. 168.

<sup>29</sup> Por. ND IX, s. 330; ND II, s. 287; ND X, s. 452; ND VI, s. 285; ND IX, s. 157; ND VII, s. 161; por. VC, 80.

<sup>30</sup> Por. ND IX, s. 240; ND VI, s. 456; por. J. Gay, *L'essentielle mais difficile vertu de douceur*, „*Spiritus Supplément*” (1968), s. 348–349; A. van Kaam, *Force et douceur dans la spiritualité du Père Libermann*, „*Cahiers spirititains*” 21 (1987), s. 87.

<sup>31</sup> Por. ND XIII, s. 144, 154; por. J. Gay, *Le Curé d'Ars et le P. Libermann*, „*Spiritus*” 3 (1960), s. 217–219.

<sup>32</sup> Por. ND XIII, s. 144; A. Martins jest zdania, że o. Libermanna można by nazwać „doktorem łagodności” – por. A. Martins, *Libermann et le respect de la personne*, „*Cahiers spirititains*” 5 (1978), s. 29; J. Gay, *Drogę...*, s. 163; J. Le Meste, *François Libermann et l'humour*, „*Spiritus. Supplément*” (1971), s. 171.

O. Libermann wskazuje na wartość świadectwa, które daje wspólnota chrześcijańska wolna od przywiązań do dóbr materialnych. Nie pomijając ubóstwa materialnego – o ile jest zgodne ze stanem życia – szczególnie kładzie on nacisk na ubóstwo duchowe. Uważa także, że – gdyby się już taka sytuacja pojawiła – lepiej być bogatym i otwierać się na potrzebujących niż ubogim i mieć serce na nich zamknięte. Zawsze jednak chodzi o istotę rzeczy: *można nosić bogaty strój i być jednocześnie ubogim duchem*<sup>33</sup>.

Wszyscy są wezwani do dawania świadectwa poprzez świętość. To nic, że ktoś czuje się zbyt słaby i nędzny, by iść tą drogą. Apostołowie przecież też takimi byli – podkreśla o. Franciszek. Niemniej jednak pokora i pełna ufność w moc Chrystusa czyni chrześcijanina silnym i odważnym w kroczeniu ku doskonałości<sup>34</sup>.

Wspólnota mocno osadzono na Chrystusowym fundamencie poznaje świat, lecz nie ulega jego wpływom i sposobowi bycia. Uczniowie Jezusa muszą mieć świadomość, że choć trwają na tym świecie, to już do niego tak naprawdę nie należą. Są bowiem posłani po to, by świat formować w szkole Jezusa Chrystusa według ducha Ewangelii. Nieustannie są też gotowi, jak narzędzie do użycia. Nie jest istotna jakość tego narzędzia, ale to, jak potrafi się poddać właścicielowi<sup>35</sup>.

### Oddanie się dziełu

Słowa *Oto ja, poslij mnie!* (Iz 6, 8) wyrażają pełną gotowość tych, którzy we wspólnocie i wraz z nią decydują się podjąć nawet najtrudniejsze zadania<sup>36</sup>. Trzeba mieć świadomość, że jest się odpowiedzialnymi budowniczymi, a może i niekiedy pionierami w jakimś Bożym dziele, zatem grzechy osobiste, braki w miłości stałyby się – jak to określa sługa Boży o. Franciszek – *grzechami pierwotnymi*<sup>37</sup>. Wszelkie kamienie budowli, tym bardziej pierwsze, powinny być solidnie ułożone<sup>38</sup>.

<sup>33</sup> RPG, s. 74; *Chrystus Pan był równie zadowolony, jak też równie wolny* – zaznacza Sługa Boży – *przy stole faryzeusza Szymona* (por. Łk 7, 36), *gdzie wszystko było wysmienite, jak również z Apostołami, siedząc na ziemi* – tamże, s. 72–73.

<sup>34</sup> Por. ND IV, s. 303; ND XIII, s. 304; RPG, s. 8.

<sup>35</sup> Por. ND XIII, s. 709–710; RPG, s. 129, 193–194.

<sup>36</sup> Por. ND X, s. 503–504.

<sup>37</sup> ND IX, s. 325.

<sup>38</sup> Por. tamże; por. VC, 81.

Dzieło Boże domaga się całkowitego zaangażowania. Uczniowie Jezusa są jak sportowcy – rywalizując na zasadach dobrych wzajemnych relacji z innymi, starają się być pierwszymi. O. Libermann zachęca, by spieszyć się, podobnie jak to czynił św. Andrzej, który jak najszybciej pragnął podzielić się z innymi swoim szczęściem spotkania się z Dobrą Nowiną o Jezusie Chrystusie. Należy wykorzystać wszystkie godne możliwe środki dla osiągnięcia tego celu, na miarę swoich sił<sup>39</sup>.

Wspólnota nie szczędzi czasu i energii, by dobrze odczytać wolę Bożą i jej się całkowicie poddać. W sumie obojętne jest, jaki sposób działania ktoś wybierze, a choćby inni wokoło lekceważyli Bożą wolę, najważniejsze jest to, by zawsze działać według niej, bo wtedy ma się pewność, że Bóg temu błogosławi. Należy również przez jakiegokolwiek ludzkie działanie próbować przyspieszać objawienia się woli Bożej. Wskazane jest też zachowanie odpowiednich środków ostrożności. We wszelkich działaniach mądrość ludzka musi więc ustąpić, by jej miejsce mogła zająć mądrość Boża<sup>40</sup>.

Zaangażowanie w życie wspólnoty wyraża się w trosce o dobrą organizację. Wszyscy powinni pracować nad planem podejmowanych działań, aby, na ile to możliwe, niczego nie pozostawić przypadkowi. Bez dobrego planu i zgodnego działania nie można oczekiwać dobrych wyników pracy. Realizacja dzieła domaga się także stałości w postanowieniach<sup>41</sup>. We wspólnotach należy starać się tak wszystko organizować, aby zharmonizować możliwie najlepiej życie aktywne z rozwojem duchowym<sup>42</sup>.

Jezus prosi nade wszystko, podkreśla o. Libermann, by upodabniać się do Niego poprzez oddaną służbę dla innych, na wzór Jego pokornej służby. Więzy braterskie kształtują się w służbie dla innych. Najpiękniejsze jest działanie w taki sposób, w jaki Chrystus działał-

<sup>39</sup> Por. CSJ, s. 86; ND XIII, s. 171, 339; ND VII, s. 134–135; ND VIII, s. 220, 307; ND IX, s. 215.

<sup>40</sup> Por. ND XIII, s. 339; ND X, s. 238, 304, 512; ND VII, s. 192–194; ND VI, s. 4, 74, 345, 382, 420; ND III, s. 104–105; ND XII, s. 32, 166; ND IX, s. 56; ND VIII, s. 143, 297; LS IV, s. 11; *Nie biegniemy zbyt szybko – pisze sługa Boży – bo możemy wybrać zły kierunek. Znajdujemy się w trudnym położeniu. Uczynimy krok do przodu, i kiedy nasza stopa poczuje się pewnie, wykonujemy następny krok. Tak stopniowo będziemy się posuwali i wszystko, co uczynimy, będzie trwalsze* – ND IX, s. 321; por. P. Blanchard, *Le Vénérable Libermann (1802–1852)*, Paris 1960, t. 2, s. 296–297.

<sup>41</sup> Por. RPG, s. 118; ND VIII, s. 150–151, 220, 242–243, 246; ND VII, s. 150, 193; ND XIII, s. 685; ND II, s. 71; por. P. Blanchard, *Le Vénérable Libermann...*, t. 2, s. 279, 294.

<sup>42</sup> Por. ND X, s. 450, 546–547; ND VII, s. 155; ND IX, s. 326; ND XIII, s. 325, 674; RPG, s. 10–11.

by na tym miejscu<sup>43</sup>. Wszelkie dobro pochodzi od Boga i Jego łaski. Dlatego nikt we wspólnocie nie porównuje się w swej pracy służebnej z innymi. Bez względu na to, jak kto gorliwie służy i jakie czyni dobro, choćby dokonywał tyle, co najwięksi święci, najistotniejszy jest ostatecznie stopień ich zaangażowania. Aby dobrze służyć drugim, nie potrzeba czynić wielkich rzeczy. O. Libermann nie uważa, że należy za wszelką cenę naśladować wielkich świętych, by jak oni odznaczać się heroicznymi czynami. Jedynie niektórych Bóg do tego powołuje. Droga zwyczajnej, codziennej posługi kosztuje najwięcej<sup>44</sup>.

O. Franciszek apeluje, aby w swojej służbie być wciąż gotowym do składania daru z siebie drugim. Nie można się wysługiwać innymi dla własnej wygody. Trzeba postępować wręcz przeciwnie, szukając tych zadań, które są bardziej uciążliwe, innym odstępując to, co łatwiejsze. Jednocześnie zwraca uwagę, by wybieranie prac najtrudniejszych dokonywało się dyskretnie, tak jak w przypadku Jezusa, który nie czynił na zewnątrz wiele szumu. Z pokorą więc trzeba umieć zająć ostatnie miejsce we wspólnocie i z zadowoleniem przyjąć fakt, że się jest zapomnianym przez innych<sup>45</sup>.

Służba wobec drugich jest wtedy prawdziwa – podkreśla o. Libermann – gdy kocha się braci dla Boga i w Bogu. Wymaga ona też tego, aby patrzeć nieustannie na wszystkich tak, jakby służyło się samemu Jezusowi<sup>46</sup>. Prawdziwa służba możliwa jest dopiero w atmosferze życzliwej miłości. Trzeba całkowicie oddać się służbie, by czynić ją z głębi serca. Wyraża się ona w całej postawie wobec współbraci; poprzez uśmiechniętą twarz, otwartość i radość, aby widać było, że z zadowoleniem się ją wykonuje. W przeciwnym razie, gdy podchodzi się do służby dla drugich z miną oziębłą i smutną, wyrządza się krzywdę, przede wszystkim tym, którym się służy<sup>47</sup>.

Wkład i dobre wyniki pracy nie mogą być przyczyną tego, że *podnosi się głowę*<sup>48</sup>, chwając się z powodu wielkich sukcesów. Nikt nie chlubi się ani nie zniechęca czy to przed, czy po pracy. Ostatecz-

<sup>43</sup> Por. ES, s. 367, 370, 375; CSJ, s. 196–197; RPG, s. 6, 10–11, 129; ND VII, s. 192; ND X, s. 507–508, 512; ND II, s. 237–238; ND XIII, s. 144; por. J. Lécuyer, *La spiritualité du Père Libermann*, „CS” 12 (1980), s. 35.

<sup>44</sup> Por. RPG, s. 133–135, 190–191; ND VI, s. 293–294; ND II, s. 317.

<sup>45</sup> Por. ND II, s. 282, 296–297; ND X, s. 470, 549–550; ND III, s. 371; ND IV, s. 367; ND IX, s. 230; RPG, s. 134, 186, 191; por. D. Bonhoeffer, *Życie wspólne*. T. 5: *Vita Consecrata*, s. 103–104.

<sup>46</sup> Por. ND II, s. 283, 320; ND VI, s. 4; por. R. Rybicki, *Ideal służby we wspólnocie zakonnej*, „Życie Konsekrowane” 3 (1998), s. 59.

<sup>47</sup> Por. ND II, s. 282; RPG, s. 136–137.

<sup>48</sup> ND VII, s. 192.

nie, czy uczyni się mało, czy dużo, otrzyma się nagrodę, jeśli robi się wszystko, o co prosi Jezus<sup>49</sup>.

### Pokonywanie trudności

Wspólnota dająca świadectwo Chrystusowi prędzej czy później natrafi na różnego typu przeszkody, które mogą być bardzo poważne. W obliczu trudności nie należy postępować jak załęcznione dzieci, ale jak mężni żołnierze, podkreśla o. Libermann, którzy są stali w swoich postanowieniach i umieją cierpliwie czekać na owoce, aż nadejdzie *czas żniw*<sup>50</sup>. Zachęca, by ze spokojem mierzyć się z przeszkodami, czemu sprzyja cierpliwość. Irytacja nie przynosi nic dobrego w obliczu trudności. Im przeszkody są większe, tym należy pełniej i ze spokojem oddać się dziełu, żywiąc nadzieję, że trudności z czasem i tak ustąpią<sup>51</sup>.

Uczeń Chrystusowy – o. Franciszek, tworzy porównanie – jest wyposażony w tarczę i pancerz świętości i wtedy, gdy nawet piekło powstanie przeciw niemu, zwycięży. Jeżeli natomiast pozostanie człowiekiem słabym i niedoskonałym, jego wysiłki trafiają w próżnię (por. Ef 6,10–18)<sup>52</sup>.

Nie brakuje trudności na Bożych drogach. Bardzo bolą rany zadawane przez ludzi, szczególnie najbliższych. Ludzie nawzajem „krzyżują” się słowem, prześladują czy też nienawidzą i szukają sposobności, żeby szkodzić. Wówczas oczy całej wspólnoty tym bardziej są zwrócone na Zbawiciela, który łagodnie oddaje się krzyżującym oprawcom. W swoich uczniach Chrystus pragnie cierpieć, a oni się z Nim jednoczą, aby w ten sposób przez nich mógł Chrystus Pan pociągać dusze do Ojca Niebieskiego. Tak więc, żeby być odbiciem Mistrza, nie wystarczy miłość i świętość, ale trzeba łączyć się z Nim. Tylko w ten sposób może się rozwijać Boże dzieło. W związku z tym uczniowie Jezusa Chrystusa nie dążą do tego, aby ich traktowano le-

<sup>49</sup> Por. tamże; RPG, s. 129; CSJ, s. 194–195.

<sup>50</sup> ND VI, s. 485, por. s. 3–4, 484–485; ND XIII, s. 711; ND IX, s. 230–231; ND X, s. 509; ND IV, s. 146; RPG, s. 167–168; *Brak cierpliwości w działaniach powoduje, że większość rzeczy się nie udaje. Poczekaj, aż owoc dojrzeje, nie staraj się go zerwać przed czasem, bo okaże się kwaśny i cierpki; twoje zamiary nie powiodą się* – ND VII, s. 193; por. P. Blanchard, *Le Vénérable Libermann...*, t. 2, s. 257.

<sup>51</sup> Por. RPG, s. 167–168; ND VI, s. 345.

<sup>52</sup> Por. ES, s. 373, 367.

piej niż ich Mistrza<sup>53</sup>. Nie oznacza to wcale, że szuka się na swojej drodze krzyży. Nie należy o nie prosić zbyt łatwo, lecz znosić cierpliwie te, które się ma, poucza o. Franciszek, i zdać się trzeba w tym cierpieniu na Boże kierownictwo. Kiedy bowiem samemu wychodzi się po krzyże, nie znosi się ich zazwyczaj tak, jakby należało. Trzeba więc zachowywać taką ostrożność, jaką praktykowali Apostołowie. Jej przykład dał sam Jezus, wskazując, że nie należy wystawiać się niepotrzebnie na utratę zdrowia lub życia<sup>54</sup>.

We wspólnotach bywają chorzy, starzy czy też osoby przeżywające różne poważne problemy. O. Franciszek Libermann zaznacza, że dla budowania dzieła Bożego można pracować w dwojaki sposób: aktywny i bierny. Otóż sposób aktywny polega na podejmowaniu konkretnych dzieł zewnętrznych. Drugi sposób, jako nieskończenie doskonalszy, polega na tym, że cierpi się dla pomnażania dóbr z „rozkażu” świętej woli Bożej<sup>55</sup>. Oto przykład Maryi – uczy o. Franciszek – bez wątpienia była najbardziej doświadczona w cierpieniu. Nie poszła Ona głosić Ewangelii jak Apostołowie, ale przez to, że w swoim sercu znosiła wielkie udręki, przewyższa ich apostołstwo cierpienia<sup>56</sup>.

### Zakończenie

Dzieła zewnętrzne wspólnoty są warunkowane w zdecydowanej mierze tym, co dzieje się w każdej osobie oraz pośród tych wszystkich, którzy stanowią wspólnotę. Podobne reguły odnoszą się do ludzi w każdym czasie i na każdej szerokości geograficznej.

Gwałtowne *zmiany* społeczne wywołane procesem globalizacji wyzwalają *niepokój* o przyszłość wspólnoty. Czcigodny sługa Boży o. Franciszek Libermann żył ponad półtora wieku temu. Pisał bardzo dużo do wspólnot, które rozmieszczone były w wielu miejscach kuli ziemskiej, szczególnie w Afryce. Nie było mu dane dotknąć Czarnego Łądu, nie miał możliwości dotarcia do wielu osób, ale obdarzony wyjątkowym Bożym darem umiał ukazać filary, na których oparta musi być wspólnota przynosząca duchowe owoce. Liczne są korzyści

<sup>53</sup> Por. ND X, s. 505, 508, 511; ND IX, s. 230; ND VII, s. 354; ND VI, s. 3; ND XIII, s. 37; ND IV, s. 146; RPG, s. 3, 169; ES, s. 377; CSJ, s. 523, 528, 553; por. J. Lécuyer, *La spiritualité...*, s. 33.

<sup>54</sup> Por. ND VI, s. 466–467; ND X, s. 512–513; por. *Samozaparcie – wyrzeczenie się według Wielebnego Ojca*, oprac. S. Foryś, Puszczycówko 1958, mps w Archiwum Prowincji, s. 11.

<sup>55</sup> Por. ND XIII, s. 138–139.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 139; LS II, s. 394.

z tego, że jest się razem, ale to jeszcze za mało mieszkać pod jednym dachem i siadać do jednego stołu. Trzeba jedności ducha i serca, wspólnego myślenia i działania, służby z pogodną twarzą. Nie tyle jednostka, co świadectwo całej wspólnoty, skupiającej się na dążeniu do świętości, przemawia bardziej do świata. Pojawiają się różne przeszkody hamujące rozwój Bożego dzieła, wspólnota chrześcijańska przewycięża je, gdy mocno opiera się na fundamencie wiary w Jezusa Chrystusa.

Wezwanie o. Franciszka Libermanna do gorliwego budowania wspólnot kościelnych, kierowane zarówno do chrześcijan, którzy są w mniejszości, jak i do tych, którzy zamieszkują tereny o wielkiej liczbie wyznawców Chrystusa, jest wciąż aktualne. Sługa Boży w licznych słowach uwrażliwiał na bogactwo drugiego człowieka. Trudno samemu owocnie działać w drodze do zbawienia. Należy więc wykorzystać jak najlepiej szansę, którą Bóg daje w innych osobach.

## Summary

### **Life in a Community and Outward Works by the Venerable Father Francis Libermann**

Man is a reflection of the Creator, living in a community like the one God in the Holy Trinity. By giving yourself to the community, you receive something back in return. All of God's creations are based on faith. This is a way you cannot stop on. The community is focused on Jesus Christ as a visible sign in the Church and is characterized by a spirit of service as well as total dedication to its mission. While trying to implement God's purpose, you have to go through a variety of difficulties. A Christian community takes up these hardships through seeking unity with the Savior in His suffering. We are a gift to another person on our way to salvation.

